Nr 457. Kraków, Piątek 7 Października 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). —
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi... sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany ... pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rewolucya w Portugalii.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Kontrrewolucya.

Paryż. Według wiadomości, nadeszłych tu z wiarogodnych źródeł, w **Lizbonie wybuchła kontrrewolucya.** Walki w Lizbonie jeszcze trwają. Przewaga jest po stronie rewolucyonistów.

Wojna domowa.

Paryż. Dzienniki zwłaszcza konserwatywne przypuszczają, że w Portugalii wybuchnie wojna domowa. — Wśród monarchistów wybuchł rozłam. Zwolennicy pretendenta ks. Miguela Braganzy rozwijają bardzo żywą agitacyę. Przypuszczają, że przyjdzie do walki między zwolennikami ks. Miguela, a zwolennikami obecnej dynastyi i republikanami. Dzienniki konserwatywne sądzą, że walki w Lizbonie nie ustaną tak szybko. Kierownicy rewolucyi obsadzili wszystkie stacye kolejowe swojemi ludźmi i uniemożliwili w ten sposób transport wojsk lojalnych do Lizbony, a przyspieszyli natomiast transport wojsk popierających rewolucyę. Liczbę pułków wiernych jeszcze królowi obliczają na dziesięć.

Położenie na prowincyi.

Londyn. Z San Sebastian donoszą: Wczoraj nie przybył tu żaden pociąg z Portugalii. Na granicy hiszpańsko-portugalskiej krążą pogłoski, że rewolucya przeniosła się już na prowincyę. Szczegółów o zajściach na prowincyi jednak niema żadnych.

Madryt. Dziennik „Manana“ donosi w depeszy: Republikę proklamowano w Oporto, Coimbra, Braga i Estrenoz. — Do Lizbony mogą wchodzić tylko żołnierze tych wojsk, które przyłączyły się do rewolucyi.

Walki w Oporto.

Oporto. Przyszło tu do starć z rewolucyonistami, przyczem przeszło 20 osób zostało zranionych.

Losy króla.

Madryt. Dziennik „Manana“ ogłasza następującą depeszę: Król Manuel schronił się do ambasady angielskiej, gdzie przebywa.

Paryż. Francuski poseł w Lizbonie wystosował za pomocą telegrafu bez drutu depeszę do ministra spraw zagranicznych, w której potwierdza, że w Lizbonie ogłoszono republikę, oraz donosi, że król i obie królowe znajdują się w Morfa. Natomiast depesza nadeszła z Londynu ze źródła półurzędowego donosi, że angielski urząd spraw zagranicznych otrzymał wiadomość, iż miejsce pobytu króla nie jest znanem. Krążownik „Monarcha“, który otrzymał polecenie towarzyszenia jachtowi „Amalia“, nie mógł tego jachtu odnaleść. Madrycka depesza półurzędowa donosi na podstawie wiadomości z ministerstwa spraw wewnętrznych, że król znajduje się na pokładzie swego jachtu.

Paryż. Z pewnej strony twierdzą, że król Manuel nie znajduje się na okręcie brazylijskim „San Paulo“. Podobno król przed podpisaniem abdykacyi chciał zapewnić sobie dożywotnią rentę, przywódcy republikańscy jednak nie dali w tym kierunku żadnych gwarancyi.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że król Manuel i jego matka znajdują się w porcie lizbońskim na pokładzie okrętu angielskiego.

San Sebastian. Jak słychać, król i królowa-matka Amalia koleją tędy przejechały. Według innej wersyi, mają oni tędy przejechać dopiero następnym pociągiem pospiesznym.

Paryż. Wiadomości o królu Manuelu są wciąż jeszcze sprzeczne i niejasne. Zdaje się, że z rozmysłem zatajają miejsce pobytu, w jakim celu — nie wiadomo. Przypuszczają, że rewolucya chce wprzód wszystko uporządkować i ustalić nowe stosunki, poczem dopiero ogłosi sprawozdanie z zajść dni ostatnich.

Madryt. Prezes gab. Canalejas otrzymał wiadomość, że królowa-matka Amalia z ks. Alfonsem jeszcze ciągle znajdują się na pokładzie jachtu „Amalia“. Rząd hiszpański nie ma jeszcze wiadomości o losie króla Manuela i przypuszcza, że znajduje się on obok matki.

Paryż. „Petit Parisien“ donosi, że onegdaj przybyły trzy osoby automobilem z Lizbony do Bordeaux. Rzekomo należą one do dworu lizbońskiego.

„Pomoc“ dla króla.

Petersburg. Oddział marynarki rosyjskiej, przebywający w Tulonie, otrzymał rozkaz udania się do Lizbony. Oddziałowi rozkazano spieszyć z pomocą królowi.

Republika.

Lizbona. (Doniesienie ag. Havasa przez Paryż). Rząd zamianował już wszystkich gubernatorów cywilnych dla prowincyi. Jedno z pism donosi, że kilku księży i profesorów duchownego kolegium było atakowanych przez powstańców. Prezydent brazylijski Fonseca przejeżdżał automobilem przez miasto w towarzystwie prezydenta republikańskiego Bragi. Krążownik „Minerwa“ przyłączył się do krążownika angielskiego. **Rząd notyfikował wczoraj mocarstwom proklamacyę republiki.— Poseł angielski prosił ministra spraw zagranicznych w rządzie prowizorycznym Mahadę o konferencyę.**

Paryż. Jak donoszą z Lizbony, onegdaj wieczorem z balkonu ratusza nastąpiła uroczysta proklamacya republiki wobec kilkunastutysięcznych tłumów, które przyjęły proklamacyę republiki z entuzyazmem. Następnie przywódca republikański Leao wygłosił z ratusza do zebranych przemowę, w której prosił ich, aby nie niszczyli majątków, ani nie mścili się na życiu przeciwników. Dzienniki portugalskie podnoszą nadzwyczajną dyscyplinę, jaka panuje wśród rewolucyonistów, którzy nie dopuścili nawet do zwykłych w takich razach rabunków ze strony pospólstwa. Banki od początku rewolucyi stały pod silną ochroną wojska i policyi. Zapewniają, że prezydent ministrów Souza pierwszy zaniechał wszelkiego oporu i uciekł. Souza radził też królowi, aby jak najszybciej opuścił pałac. Z prowincyi nadeszły wczoraj do Lizbony wojska wierne jeszcze królowi i przyłączyły się po części do rewolucyi. Obawiają się, aby wobec przewagi wojska w obecnej rewolucyi nie wyłoniła się w Portugalii dyktatura wojskowa.

Paryż. Jak donoszą z Lizbony, od dnia wybuchu rewolucyi cenzurowano wszystkie depesze, wysyłane za granicę, i poprzerywano połączenia kolejowe. Rewolucyoniści wysadzili w powietrze wiele mostów, a w niektórych miejscowościach powyrywali szyny na przestrzeni kilku kilometrów, aby uniemożliwić regularną komunikacyę kolejową.

Frankfurt. Minister spraw zagranicznych w rządzie prowizorycznym portugalskim Bernardino Mahada zapewnił zastępcę „Frankf. Ztg“, że wszystkie międzynarodowe traktaty będą uznane przez nowy rząd republikański.

Manifest prowizorycznego rządu.

Berlin. „Loc. Anz.“ donosi z Lizbony: Prezydent rządu prowizorycznego Braga, wydał następujący manifest do armii i floty:

Rząd prowizoryczny republiki portugalskiej wita armię i flotę, która idzie razem z narodem i pomaga przy tworzeniu republiki dla szczęścia ojczyzny. Rząd liczy na patryotyzm wszystkich. Republika jest dla wszystkich. — Rząd spodziewa się przeto, że oficerowie armii i floty, którzy w ruchu rewolucyjnym nie brali dotąd udziału, zgłoszą się obecnie w głównej kwaterze obozu rewolucyjnego i z całą lojalnością przyłączą się do republikanów. Tymczasem rewolucyoniści muszą wszystkie zdobyte stanowiska utrzymać i być każdej chwili przygotowani do ich obrony przed nieprzyjacielem.

Walki w Lizbonie.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Lizbony: Ostateczne rozstrzygnięcie walki w Lizbonie jeszcze nie nastąpiło, ponieważ kilka pułków pozostało jeszcze wiernych królowi.

Vigo. Według dzienników portugalskich, znak do rozpoczęcia rewolucyi dał 16 pułk piechoty, poparty przez pułk artyleryi i marynarki, oraz 5000 uzbrojonych obywateli. Policya i gwardya obywatelska zostały przy kilku starciach przez rewolucyonistów odparte. Liczą przeszło 50 zabitych i 100 rannych.

Berlin. Jak donosi „Loc. Anz.“ z Lizbony, we środę rozpoczęła się w ulicach Lizbony straszliwa walka; po 30-godzinnych starciach republikanie zwyciężyli i obsadzili najważniejsze punkty. Straty obustronne są znaczne. Mówią o **100** zabitych i **450** rannych.

Vigo. Parowiec „Cap Blanco“, który przybył tu z Lizbony, donosi, że dwa okręty wojenne, koszary marynarki i forty przyłączyły się do rewolucyonistów i wywiesiły flagę republikańską. W ulicach szaleje walka. Król został uwięziony. Jeden krążownik pozostał wierny królowi, jednakże nie może się utrzymać wobec przewagi rewolucyonistów. Prezydent gabinetu znajduje się na pokładzie brazylijskiego okrętu „San Paulo“. Rewolucyoniści zajęli pałac królewski. Gdy „Cap Blanco“ opuszczał Lizbonę, przybyły właśnie do portu dwa angielskie okręty wojenne.

Corunna. Stojący w tutejszym porcie parowiec „Ypiranza“ otrzymał za pomocą aparatu Marconiego z parowca „Capo Blanca“ telegram, że onegdaj o godzinie 4 po południu jeszcze ostrzeliwano pałac królewski, który leży w gruzach. Kable, służące do oświetlenia miasta, są zniszczone; toż samo ruch telegraficzny i kolejowy uniemożliwiony.

Armia i rewolucya.

Lizbona. Podczas dnia nadeszły do Lizbony z prowincyi wierne królowi wojska. Siły wojskowe po obu stronach wczoraj wyrównały się.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Lizbony: Ostatnia niedziela minęła prawie spokojnie. Dopiero w poniedziałek wieczorem zbuntowało się kilka pułków piechoty, konnicy i artyleryi. Żołnierze pomordowali wszystkich oficerów, którzy nie chcieli dopuścić do buntu i ruszyli do miasta, dając równocześnie sygnały marynarce. Ta rozpoczęła też natychmiast ostrzeliwanie pałacu królewskiego. Ks. Oporto stanął na czele pułku artyleryi i wystąpił przeciw zbuntowanym wojskom. Wybuchła krwawa walka, która zakończyła się zwycięstwem republikanów. Szpitale są zapełnione rannymi, których liczą na przeszło 1000. Mówią o kilkuset zabitych.

Vigo. Ag. Havasa donosi: Pasażerowie okrętu, który przybył z Lizbony, opowiadają, że onegdaj o godz. 9 rano pułk artyleryi pod komendą ks. Oporto strzelał do ludności. Rewolucyoniści zmusili pułk ten do ustąpienia. Liczba rannych i zabitych ma wynosić **tysiące.**

Paryż. Z Lizbony donoszą, że twierdza Elvas po krótkim oporze przyłączyła się do rewolucyonistów.

Samobójstwo komendanta pałacu.

Paryż. O samobójstwie komendanta pałacowego, generała Goria, donoszą: Generał Goria po rozpoczęciu ostrzeliwania pałacu zaprowadził króla i jego rodzinę do piwnic i objął kierownictwo obrony pałacu. Widząc jednak, że i wśród dygnitarzy dworskich są ludzie sympatyzujący z rewolucyą, musiał uznać sprawę za przegraną. Napisawszy kilka listów pożegnalnych do króla i przyjaciół, Goria zastrzelił się. Rewolucyoniści, wszedłszy do pałacu, odkryli głowy, gdy zobaczyli zwłoki generała.

Przecięcie komunikacyi.

Madryt. Pociąg pocztowy, jaki wczoraj po południu nadszedł od granicy portugalskiej, nie przywiózł ani pasażerów ani listów.

Madryt. Urzędnik linii kolejowej Madryt—Cazeres donosi, że z Lizbony nie nadchodzą jeszcze pociągi, gdyż są zatrzymane w Villa Franca. Porządek i spokój w mieście Lizbonie będzie za dwa lub trzy dni przywrócony.

Relacye świadków.

Paryż. We wtorek o godz. 6 rano mógł jeden pociąg z Lizbony wyjechać. Podróżni, którzy tym pociągiem przybyli do Hendaje, opowiadali jednemu ze sprawozdawców, że chodzi o „pronunciamento“, którego duszą jest główny komendant eskadry. Artylerya obsadziła ważne punkty i otworzyła silny ogień na gwardyę municypalną oraz na 1 batalion piechoty. W niżej położonej dzielnicy w pobliżu dworca zebrały się rewolucyjne wojska i wtargnęły do miasta. O godzinie piątej rano okręty otworzyły ogień na pałac i koszary, które się jeszcze do rewolucyonistów nie przyłączyły. Kiedy podróżni opuszczali miasto, powiewały na pałacu i na większej części domów flagi powstańcze. Pałac królewski i hotel Avenue de Palast, własność Tow. wagonów sypialnych, są częściowo zniszczone. Kilka minut po odjeździe pociągu, rewolucyoniści zniszczyli tor dynamitem.

Londyn. Konduktor pociągu ekspresowego Lizbona-Biarritz, który we wtorek wyjechał z Lizbony, opowiada: W odległości kilku kilometrów od Lizbony musiałem zatrzymać pociąg, artylerya bowiem obsadziła najbliższy tunel i przeszkodziła dalszej jeździe. W chwili wyjazdu pociągu Lizbona stała w płomieniach.

Informacye oficyalne.

Wiedeń. „W. Allgem. Zeitung“ donosi: Tutejsze koła dyplomatyczne otrzymały wczoraj autentyczne oficyalne wiadomości, przywiezione przez hiszpańskiego kuryera z Lizbony do Madrytu o zajściach w Lizbonie. Król Manuel znajduje się w miejscu bezpiecznem. Miejsca tego bliżej nie określono. Walki w Lizbonie trwają dalej. Część załogi lizbońskiej jest wierna królowi, marynarka jednak stoi po stronie republikanów. Jak się zdaje, kilku dowódców armii i floty objęło kierownictwo rewolucyi. Sygnał do wybuchu rewolucyi dała kompania artyleryi. Prowincya dotąd nie przyłączyła się do rewolucyi; tak samo wojska z prowincyi stoją jeszcze po stronie monarchistów. — W Lizbonie oczekują przybycia wojsk wiernych królowi. Prawdopodobnie walki uliczne potrwają jeszcze jakiś czas. — Wszystkie te wiadomości odnoszą się do zajść wtorkowych. Innych wiadomości oficyalnych niema. Tutejsze poselstwo portugalskie nie otrzymało dotąd wogóle żadnych wiadomości.

Wrażenie w Hiszpanii.

Madryt. Klub radykalny urządził wczoraj iluminacyę z okazyi zajść w Portugalii. Członkowie klubu śpiewali marsyliankę.

Barcelona. Onegdaj wieczorem liczne grupy stronnictw radykalnych przeciągały ulicami miasta, zostały jednak przez policyę rozproszone.

Paryż. Ze Sewilli donoszą dzienniki, że tamtejszy garnizon gotowy jest do wymarszu na granicę portugalską.

Rzym. Z Watykanu donoszą, że panuje tam z powodu rewolucyi w Portugalii wielkie zaniepokojenie, ponieważ rewolucya ma charakter antiklerykalny i obawiają się oddziaływania jej na Hiszpanię.

Madryt. Rząd rozpowszechnia wiadomość o klęsce rewolucyi w Portugalii. Wiadomości te jednak nie znajdują nigdzie wiary. Stronnictwa radykalne utrzymują zresztą bezpośrednie stosunki z rewolucyonistami portugalskimi i mają autentyczne informacye.

Stanowisko Anglii.

Londyn. Krążownik „New Castle“ przybył sam do Lizbony. Rząd angielski jest zdania, że nie jest potrzebnem wysłanie dalszych okrętów, które jednak znajdują się w pobliżu, oczekując ewentualnych rozkazów. W tutejszych kołach urzędowych są zdania, że republika jest faktem dokonanym i że życie i wolność Anglików w Portugalii są dostatecznie chronione przez obecność 1 okrętu w Lizbonie.

Londyn. Anglia zawiadomiła rząd prowizoryczny w Lizbonie, że uzna republikę, jeżeli obecny rząd będzie miał gwarancye stałości i da rękojmię dotrzymania wszelkich zobowiązań międzynarodowych.

Okręty mocarstw w Lizbonie.

Almeria. Pancerniki „Księżniczka Asturyi“ i „Karol V.“ wyruszyły wczoraj po południu do Lizbony.

Tulon. Stojące tu na kotwicy okręty rosyjskie otrzymały rozkaz wyjazdu do Lizbony.

Z Sejmu.

(Telefonem.)

Lwów, 7 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Stapiński uzasadniał nagłość swego wniosku o niedopuszczanie zagranicznego bydła w granice państwa i twierdził, że prawie we wszystkich dziedzinach poczyna się prąd przeciw rolnictwu. Jeżeli słusznemi zdawać się mogą zarzuty przeciw agraryuszom w Austryi zachodniej, to całkiem nieusprawiedliwione są u nas, w kraju, którego ludność w 95 prc. składa się z rolników. Akcya przeciw tej ludności jest akcyą na szkodę kraju. W hodowli bydła i nierogacizny są interesowani nietylko wielcy właściciele, rolnicy biedniejsi i robotnicy, ale także niżsi funkcyonaryusze państwowi, krajowi, gminni i t. d., którzy na przedmieściach hodują bydło, oraz nauczyciele — słowem, z wyjątkiem urzędników od XI rangi wzwyż, interesowany jest cały kraj. Jest więc właśnie obowiązkiem tych 5 czy 10 prc. nieinteresowanych pójść razem z olbrzymią większością w obronie jej egzystencyi.

Pomiędzy tymi, którzy jeździli do Tryestu próbować mięsa argentyńskiego, byli wysłańcy Lwowa i Krakowa, miast, które tak często apelują do ludności całego kraju. Dzieje się to zaś wtedy, gdy rolnictwo jest zagrożone uchwalonemi już traktatami. Gdy przemysł czuje się zagrożony, natychmiast go się popiera, rolnikowi, gdy go dotknęła klęska braku paszy, nietylko mu się nie pomaga, ale jeszcze nakłada się na niego ciężary. Jeżeli targi teraz będą zaopatrzone w mięso zagraniczne, to znowu cena tak spadnie, że nie opłaci się bydła sprzedawać. Państwo i kraj nie uczyniły, co do nich należało. Gdyby rolnictwo nie było tak zaniedbane, to mogłoby dostarczyć krajowi trzy razy tyle mięsa, co dzisiaj. Przedstawiciele miast winni udzielić włościaństwu rady i pomocy w sprawie podniesienia chowu bydła i nierogacizny, na razie zaś winni przyłączyć się do protestu i przeciw dopuszczeniu mięsa argientyńskiego, przeciw importowi bydła, ten bowiem robi konkurencyę chłopom, a nadto powoduje obecnie zawleczenie zarazy.

Pos. dr Leo oświadczył, że lewica sejmowa zgłosiła wniosek nagły w sprawie wyboru osobnej komisyi dla zbadania klęski drożyzny. Wniosek p. Stapińskiego dotyczy jednego z objawów drożyzny. Lewica będzie głosowała za nagłością. Jeżeli jednak p. Stapiński tak gorliwie broni interesów swych mandataryuszy, to jak może się dziwić, że gdy drożyzna przybrała tak zastraszające rozmiary, oba główne miasta zajęły się mięsem argentyńskiem. Reprezentacye tych miast spełniły swój obowiązek. Co do chowu bydła, reprezentanci miast nie są w tej sprawie powołani i ukwalifikowani; byłoby złem świadectwem dla korporacyj zawodowych rolniczych, gdyby rzeczywiście musiały czekać na pomoc. Główną przyczyną braku mięsa jest brak bydła. W tym roku spęd jest o kilkadziesiąt procent mniejszy, niż w poprzednich latach. Pos. Stapiński krytykował, że zbyt dużo robi się dla fabryk. Ale w kraju o tak małym przemyśle powinno się je otoczyć jeszcze większą opieką. Podział ludności na produkującą i nieprodukującą jest w nauce zarzucony, do producentów zaliczyć należy także i tych, którzy oddają społeczeństwu doniosłe usługi. Obrazek o woźnym pocztowym hodującym bydło wydaje się idyllą z dawniejszych czasów. Klęska drożyzny przybrała zastraszające rozmiary; posłowie z miast muszą żądać od Sejmu, aby się tą sprawą zajął, ale nie z jednostronną szkodą jednej klasy, aby ją jak najszerzej zbadał. Dlatego mowca prosi o odesłanie tego wniosku do mającej się wybrać sejmowej komisyi drożyźnianej, w której to sprawie postawił odrębny wniosek.

Po przemowach pos. Ciuchcińskiego i Lewickiego za mięsem argentyńskiem, dyskusyę zamknięto.

Mowca generalny „contra“ pos. Maryewski oświadczył, że głosować będzie za nagłością z motywów poruszonych już przez pos. Leo. Lewica nigdy nie była za pogłębianiem różnic między wsią a miastem; historya Sejmu uczy, że niejednokrotnie przyczyniała się do uchwał, mających na oku dobro drobnego rolnictwa. Nie miasta zawiniły, iż robotnikowi i chłopu grozi głód; domagały się one już nieraz otwarcia granic, co — jak uczy przykład Niemiec — jest jedynym sposobem zaradzenia złemu. Otwarcia nie żądamy na wieczne czasy; idzie o zrównoważenie obecnych cen, wygórowanych do ostatnich granic. Kontyngent mięsa argentyńskiego wystarczy zaledwie na 4 miesiące wyżywienia Wiednia, idzie więc tylko o uregulowanie ceny. Mięso argentyńskie czy rumuńskie nie dorówna jakości krajowego, będzie tańsze i przeznaczone dla warstw najbiedniejszych. Mowca prosi więc, by traktowano sprawę nie z punktu widzenia miejskiego lub agrarnego, lecz ze stanowiska dobra ludności.

Po przemówieniu mowcy pos. dra Sandelnka nagłość wniosku przyjęto.

Marszałek zawiadomił o wniosku, postawionym przez pos. Leo imieniem lewicy o wyborze osobnej komisyi drożyźnianej z 15 członków.

Pos. Stapiński nie sprzeciwiał się wyborowi takiej komisyi, ale z obawy przed przewlekaniem sprawy żądał, aby jego wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Po dłuższej dyskusyi formalnej, Izba przyjęła propozycyę pos. Stapińskiego 65 głosami przeciw 38. Pos. Federowicz żądał imiennego głosowania, ale marszałek hr. Badeni zwrócił uwagę, że w myśl regulaminu nad kwestyą formalną nie może się odbyć głosowanie imienne.

Odesłano do komisyi budżetowej kilka wniosków nagłych, poczem marszałek posiedzenie zamknął. Następne w sobotę o godz. 11 przed południem.

Kluby.

Lwów, Na wczorajszem posiedzeniu klubu lewicy rozważano sprawę drożyzny i wyboru specyalnej komisyi na badanie przyczyn drożyzny. Wniosek w tym kierunku postawi lewica na sobotniem posiedzeniu Sejmu, Następnie zastanawiano się nad sprawą deficytu przeszło 3 milionów K w budżecie krajowym na r. 1911, Dziś rano dalszy ciąg posiedzenia.

Wczoraj w południe obradował klub ludowców w sprawach bieżących. Wieczorem odbyło się posiedzenie klubu prawicy.

Komisye.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Starzyński referował z rubryki X. (rolnictwo) dział: krajowe zakłady naukowe rolnicze, stypendya i zasiłki na naukę rolnictwa. Niektóre pozycye przyjęła komisya w myśl propozycyj Wydziału kraj., a inne podwyższyła. Między innemi na wniosek pos. Lea, poparty przez Milewskiego i Stefczyka, podniosła zasiłek Tow. rybackiemu w Krakowie z 1200 kor. na 2400 kor., a nadto przyznała temu Tow. zasiłek jednorazowy 2000 kor. na urządzenie stawów rybackich. Pos. Krzeczunowicz referował z tej samej rubryki dział: Wydatki na ogólne cele rolnictwa i podniesienie gospodarstwa nabiałowego. Nad referatem wywiązała się dyskusya, której nie ukończono i odroczono do dzisiaj. Komisya budżetowa zakończy swe obrady w przyszłym tygodniu. Rozprawa budżetowa w pełnym Sejmie prawdopodobnie odbędzie się 14 b. m.

Komisya gospodarstwa krajowego przeprowadziła wczoraj dyskusyę nad referatem pos. Wasunga w sprawie Akademii rolniczej w Dublanach. Dziś dalszy ciąg dyskusyi w tej sprawie.

Komisya prawnicza załatwiła wczoraj z referatu posła Hanczakowskiego sprawę sądu powiatowego w Uściu Zielonem, poczem przyjęła referat posła Maissa o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności VI departamentu.

Komisya przemysłowa wysłuchała wczoraj referatu posła Battaglii o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie patronatu spółek rękodzielniczych. Rezolucyi referenta nie przyjęto. Nastąpi to na posiedzeniu w poniedziałek.

Komisya administracyjna załatwiła wczoraj przychylnie na wniosek posła Maissa petycyę gminy Wadowic o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki, a na wniosek referenta pos. Henryka Badeniego petycyę gminy Limanowej i Buczacza w tej samej sprawie.

Lwów. Sesya sejmowa ma trwać do 28 b. m. Przewidują, że parlament zostanie zwołany dopiero po 4 listopada, a w takim razie obrady Sejmu przedłużonoby do początku listopada.

Telegramy

z dnia 7 października.

Wspólna Rada ministeryalna.

Wiedeń. W dalszym ciągu konferencyi, rozpoczętej 22 września, odbyła się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych wspólna Rada ministeryalna, która zajmowała się wspólnym budżetem na r. 1911 i innemi sprawami, stojącemi z tem w związku. W sprawie osiągnięcia porozumienia w niektórych szczegółach odbędą się w ciągu bieżącego miesiąca ponowne obrady.

O kanały.

Linc. Sejm uchwalił wezwać rząd, aby na wypadek cofnięcia ustawy o drogach wodnych i przyznania rekompensaty, także Górna Austrya takową otrzymała.

Zbrojenia morskie Włoch.

Rzym. Dzienniki donoszą: Ministerstwo wojny poleciło pryspieszyć budowę nowych okrętów wojennych.

Zjazd Wilhelma II. z carem.

Petersburg. Cesarz Wilhelm przyjedzie w niedzielę do Friedbergu i zabawi 2 dni u cara.

Cholera.

Konstantynopol. W ostatnich 24 godzinach były tu 3 wypadki zasłabnięcia na cholerę, z których 2 zakończyły się śmiercią. Z poprzednich chorych 3 zmarło. W Trapezuncie zachorowało od 16 września na cholerę 290 osób, zmarło 162, w Erzerum zachorowało 469, zmarło 309.

Tokio. W Japonii szerzy się cholera.

Z Turcyi.

Konstantynopol. „Jeune Turque“ donosi o utworzeniu nowego banku pod nazwą „Ban-

que de Turquie" z kapitałem akcyjnym 550.000 franków, dostarczonym przez patryotów tureckich, którzy chcą przy pomocy tego banku wyswobodzić Turcyę z pod obcej opieki ekonomicznej. Pismo to donosi dalej, że Porta uchwaliła 80.000 franków na fortyfikacye w Trypolisie.

Posiedzenie Rady m. Podgórza.

Wczoraj po godz. 12 w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady m. Podgórza pod przewodnictwem wiceburmistrza Karczmarskiego. Na porządku dziennym obrad było zajęcie stanowiska przez Radę wobec budowy kanałów, sprawa udzielenia konsensów na wyszynk trunków przez starostwo i kwestya ponoszenia przez gminę części kosztów założenia uzupełniających kursów handlowych w Podgórzu.

Po otwarciu posiedzenia przez wiceburmistrza Kaczmarskiego, który zaznaczył, iż Rada ma się zająć sprawą wykonania przez rząd ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901, dyr. magistratu Kowalski odczytał rezolucyę w tej sprawie. przedłożoną przez magistrat. Rezolucya ta opiewa:

Rada m. Podgórza uważa budowę dróg wodnych, określonych w ustawie państwowej z r. 1901 za nieodzowny warunek koniecznego rozwoju kraju. Żadne odszkodowanie nie mogłoby wynagrodzić niepowetowanych strat, na jakieby kraj przez zaniechanie budowy dróg wodnych, łączących Dunaj z Wisłą i Dniestrem niechybnie był narażony. Dlatego Rada m. Podgórza uważając kwestyę rekompensaty za zaniechanie lub wstrzymanie budowy tych dróg wodnych za nie nadające się do dyskusyi, uprasza usilnie Sejm krajowy i Koło polskie, aby żądały od rządu bezwarunkowo wykonania już w najbliższym czasie ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901 i aby od żądania tego pod żadnym warunkiem i za żadną cenę nie odstępowały. Rada m. Podgórza wyraża przekonanie, że postulat wykonania przez rząd tej ustawy, jako decydujący w całej przyszłości kraju, powinien być zasadniczym punktem polityki Sejmu krajowego i Koła polskiego w obecnej Izbie.

R. Gadomski żądał dodania do rezolucyi tej, która jest równobrzmiącą z rezolucyą Rady miasta Krakowa z 29 września b. r., słów, któreby kładły nacisk na sankcyę ustawy o budowie dróg wodnych z roku 1901 przez cesarza.

R. Bobrowski żalił się na niewygodną dla wielu radnych porę zwołania posiedzenia.

Wiceburmistrz wytłomaczył, iż zwołał Radę o tej porze ze względu na święta żydowskie.

W głosowaniu rezolucyę, do której w ostatniem zdaniu dołączono słowa: ...„i spodziewa się, że sankcya cesarska będzie przez rząd respektowana"... Rada przyjęła jednomyślnie.

Następnie w sprawie konsensów szynkarskich zaznaczył dyr. Kowalski, iż starostwo udzieliło petentom podgórskim 29 konsensów, resztę podań odrzuciło.

Po przemowach rr. Rollego, Emilewicza, Gadomskiego, Bobrowskiego i Łuczki, poleciła Rada magistratowi, aby poparł rekursy w sprawie odrzucenia przez starostwo tych podań o konsensy, za któremi magistrat z polecenia Rady wyraził opinię przychylną.

Z porządku dziennego kwestyę ponoszenia przez miasto jednej trzeciej części kosztów założenia w Podgórzu uzupełniających kursów handlowych referował dyr. Kowalski. Kursa takie dla dobra młodzieży handlowej są niezbędne, tem bardziej, że początkowo trzecia część kosztów, ponoszonych przez miasto (dwie trzecie ponosić będzie państwo i kraj), będzie bardzo mała (w pierwszym roku 120 kor.). — Po przemowach rr. Emilewicza, Przybylskiego i Rollego uchwalono następujący wniosek:

Upoważnia się magistrat do złożenia Wydziałowi krajowemu aktem notaryalnym ubezpieczonej deklaracyi co do ponoszenia przez miasto jednej trzeciej części kosztów utrzymania uzupełniających kursów handlowych w Podgórzu.

Na tem posiedzenie o godz. pół do 2 po południu zakończono.

Kronika.

Kraków, piątek 7 października.

Kalendarzyk kościelny: Birgity wd., Marka i Justyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 51, zachód o godz. 5 m. 06, długość dnia godzin 11 min. 15.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, chłodno, pogoda lepsza, ale niestała.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Żydzi"

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Skowronek".

Teatr miejski we Lwowie: „Gdy młode wino zakwita".

Marya Konopnicka zapadła w ostatnim czasie bardzo ciężko na zdrowiu. Jak donoszą pisma lwowskie, chora pozostaje w zakładzie leczniczym w Kisielce pod troskliwą opieką lekarzy, którzy przedsiębiorą wszelkie możliwe środki, wskazane nowoczesną medycyną, aby zwalczyć postępującą chorobę. Do niemocy serca przyłączyło się w ostatnich dniach zapalenie płuc, które znacznie pogorszyło stan chorej. Wczoraj rano położenie poprawiło się nieco, stan zapalny udało się ograniczyć, oddech uspokoił się. Chora zachowuje przytomność umysłu i żywo interesuje się wszystkiem. Do łoża chorej przybyła we środę z Warszawy córka p. Pytlińska, znakomita artystka dramatyczna (ps. Zawiejska).

Pomnik Michała Bałuckiego. Jak się dowiadujemy, sprawa pomnika ś. p. Michała Bałuckiego zbliża się do pomyślnego zakończenia. Pomnik jest już wykończony. Składa się on z biustu wykonanego przez artystę-rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego i z podstawy, którą według projektu członków komitetu wykonał p. Piotr Cekiera. Pomnik stanie, jak wiadomo, na plantacyach, naprzeciw teatru miejskiego, w miejscu, które Rada miasta oddała już na ten cel komitetowi.

W tych dniach przyjechała do Krakowa wdowa po ś. p. Bałuckim, p. Eufemia Hubaczkowa, i zajęła się przyspieszeniem sprawy odsłonięcia pomnika. O ile członkowie komitetu z ramienia Koła artystyczno-literackiego pp. W. Wodzinowski, H. Flechner i A. Sokołowski zajmą się energicznie sprawą formalną, odsłonięcie pomnika będzie mogło nastąpić w dzień rocznicy zgonu zasłużonego komedyopisarza, t. j. w dniu 17 b. m.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Czł. J. Tretiak: Rusałki Bohdana Zaleskiego; czł. St. Schneider: Jedno ze źródeł twórczości Juliusza Słowackiego; dr Gustaw Przychocki: Accessus Ovidiani.

Klinika dermatologiczna unlw. Jag. otwiera ambulatoryum dla ubogich chorych 10 b. m. codziennie od godz. 8 do 10 rano (szpital św. Łazarza II p.).

Ziemia śląska na kopiec grunwaldzki. Ziemię ze Śląska pruskiego na kopiec grunwaldzki w Niepołomicach wiozą na taczkach pieszo trzej członkowie Sokoła w Zabrzu. Ziemię tę w sobotę dnia 1 b. m. Sokoli wraz z kilku obywatelami Zabrza rękami wydobyli i umieszczoną w woreczkach złożyli na taczki. Wyruszyli z domu 4 b. m., a w środę 5 przekroczyli granicę, idąc dalej przez Brzezinkę, Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice. Do Krakowa przybędą w sobotę lub niedzielę rano, a stąd na miejsce do Niepołomic. Celem towarzyszenia w dalszej wycieczce do Niepołomic tym piechurom, wzywa wydział Sokoła chętnych druhów z Krakowa, aby się zgłosili w kancelaryi Sokoła.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Janowi Wilczyńskiemu o podpalenie, przesłuchiwano świadków. Poszkodowany Kapusta, szwagier oskarżonego, zeznał w myśl aktu oskarżenia.

Zaprzysiężeniu drugiego z rzędu świadka Jana Felusia sprzeciwił się obrońca, motywując wniosek swój nienawiścią, jaką świadek pała do oskarżoneg. Feluś najbliższy sąsiad obwinionego, od szeregu lat pozostawał z obwinionym w niezgodzie i zatargach i on to głównie przyczynił się do uwięzienia oskarżonego pod zarzutem podpalenia. Wnioskowi obrońcy sprzeciwił się prok. Lang, co wywołało żywą wymianę słów między obrońcą a nim i przewodniczącym. Ostatecznie trybunał uchwalił zaprzysiądz świadka, wyszedłszy z założenia, że niechęć Felusia do obwinionego nie jest tego rodzaju, aby mogła wpłynąć na jego zeznania. Tak on jak i jego żona Jadwiga świadczyli dla Wilczyńskiego bardzo obciążająco. Inni świadkowie zeznali częścią na korzyść częścią na niekorzyść oskarżonego, w każdym razie nic stanowczego dla sprawy. Rozprawę ze względu na znaczną ilość pozostałych jeszcze do przesłuchania świadków odroczono do dzisiaj.

Fałszywy alarm. Wczoraj o godz. 5 po południu zawezwano telefonem straż pożarną do domu przy placu Groble l. 8, gdzie w jednym z kominów miały zająć się sadze. Alarm był fałszywy.

Usiłowane samobójstwo. Dzisiaj w nocy przyprowadził żołnierz policyjny na stacyę ratunkową kuśnierza Jana Gr., lat 49, który z powodu niesnasek z żoną zażył znaczną ilość eteru, wskutek czego zaniemógł na ulicy. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy, pozostawiono go opiece domowej.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Ze Lwowa telefonują nam: Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej prezydent Ciuchciński odpowiedział na interpelacyę, oświadczając, że poseł Loewenstein zobowiązał się do końca grudnia uzyskać koncesyę na miejską Kasę oszczędności. Na wniosek r. Liliena uchwalono wyznaczyć 1500 koron nagrody za lot w tygodniu awiatycznym, który odbędzie się we Lwowie między 9 a 15 b. m. na Błoniach Janowskich. Nagroda ta jest przeznaczoną dla polskiego awiatora, który bez wylądowania przeleci przestrzeń z Błoń Janowskich na Wysoki Zamek i z powrotem. Na wniosek r. Lisiewicza uchwalono wyrazić podziękowanie posłom sejmowym miast za ich stanowisko w sprawie mięsa argentyńskiego. Następnie jednogłośnie zgodzono się na wniosek wiceprez. Eplera, oświadczający się za budową kanału Wisła—Dniestr z uwzględnieniem Lwowa. — Nakoniec toczyła się dyskusya nad 6-milionową pożyczką inwestycyjną dla miejskich zakładów elektrycznych; do uchwały nie przyszło z powodu późnej godziny.

Zjazd szynkarzy galicyjskich. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj rozpoczęły się tu w ratuszu obrady szynkarzy z całej Galicyi, przy udziale około 1500 osób. Przybyło kilku posłów parlamentarnych i sejmowych. Obrady zagaił przewodniczący prezes kraj. Związku szynkarzy Janowicz, który wygłosił referat na temat rozdawnictwa koncesyj przez namiestnictwo i żądał, aby uwzględniono tych wszystkich szynkarzy, którzy na uwzględnienie zasługują. Przyjęto następnie dotyczącą rezolucyę i uchwalono wysłać do namiestnika deputacyę, któraby przedstawiła mu rozpaczliwy stan szynkarzy. nie mających obecnie koncesyi. Deputacya, ta złożona z posłów Grossa, Liebermana, Diamanda, Hudeca i Breitera, udała się następnie do Sejmu i przedstawiła namiestnikowi stosunki szynkarskie.

Proces o napad na uniwersytet. Pisma lwowskie donoszą: Jak słychać, w procesie o napad na uniwersytet lwowski oskarżonych będzie **101 osób**, w tem: 37 akademików, 33 ukończonych gimnazyalistów i uczniów gimnazyalnych, 20 bez określonego zajęcia, 7 uczniów różnych zakładów naukowych i 4 dyetaryuszów.

Wśród akademików znajduje się dwudziestu kilku teologów. Wszyscy oskarżeni będą o gwałt publiczny i złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Ponadto trzydziestu kilku oskarżonych będzie o ciężkie uszkodzenie ciała. Do rozprawy wezwano 72 świadków, dwóch znawców lekarzy i dwóch rusznikarzy. Interesujące będą lica sądowe, jako to: 17 rewolwerów, 14 bokserów, kilka kastetów i przeszło 80 toporków i pałek.

Podczas rozprawy odbędzie się wizya lokalna. Trybunał będzie badał 29 śladów od kul rewolwerowych. Ślady te, jak wiadomo, są zamurowane i opieczętowane. Akt oskarżenia wydrukowano w jednej z tutejszych drukarń na 7 arkuszach „in folio". Wczoraj akt ten nadszedł z prokuratoryi do sędziego śledczego, który dziś rozpocznie doręczanie aktu. Słychać, że wniesiony będzie przeciw aktowi sprzeciw. Ponieważ termin do wnoszenia sprzeciwu upływa po 8 dniach, a nadto inne jeszcze formalności muszą być ukończone, jest wątpliwem, aby rozprawa odbyła się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Morderstwo na Jasnej Górze. — Warszawski „Kuryer Poranny" donosi następujące szczegóły o wykryciu śladów zbrodni pod Kłomnicami:

W jednym z szynków częstochowskich podpity woźnica dorożki Nr 31 wyraził się wobec szerszego grona osób w czasie rozmowy na temat morderstwa pod Kłomnicami, iż zna osoby, któreby umiały o tem coś powiedzieć. Po aresztowaniu zeznał w policyi, że temi osobami są dorożkarze Parłak i Pionek. Przesłuchanie obu tych dorożkarzy przyniosło ważny rezultat. Opowiadali oni, iż 24 lipca około g. 8 wieczór na wezwanie jednego z OO. Paulinów wywieźli z klasztoru sofę, rzekomo napełnioną książkami i obszytą rogożą. Jeden z dorożkarzy wiózł sofę, przy której usadowił się sługa zakonny, a na drugiej dorożce jechał ów ksiądz Paulin. Sofę z książkami miano zawieść pod Gidle. Po wyjeździe z Częstochowy dorożkarz, wiozący księdza, z powodu zmęczenia konia, wrócił do miasta, poczem sofa wraz ze sługą klasztornym i księdzem późno w noc przybyła do Zawad. Tu sługa przy pomocy dorożkarza wrzucił do wody sofę. Wówczas ów ksiądz Paulin, wydobywszy z pod habitu krucyfiks, rozkazał dorożkarzowi przysiądz, iż o wrzucaniu sofy nikomu słowem nie wspomni, gdyż tego wymaga dobro N. M. Boskiej Jasnogórskiej. Dorożkarz złożył przysięgę i z brzaskiem dnia przywiózł tajemniczych gości do Częstochowy. Wkrótce gruchnęła wieść o znalezieniu trupa w sofie, wyłowionej z wody. Przysięga krępowała dorożkarza i dopiero pod wpływem wódki udzielił tajemnicy swemu znajomemu.

Według tego opowiadania postępując, policya częstochowska stwierdziła, że sofę tę wywieziono z polecenia O. Damazego Macocha, któremu pomagał sługa Stanisław S., pochodzący z Gidel. Ponieważ do O. Macocha przyjeżdżał często jego kuzyn, Wacław Macoch, urzędnik telegraficzny, ożeniony z wdową po bracie O. Macocha, a potem nagle znikł, zachodzi podejrzenie, iż padł on ofiarą z ręki księdza.

Policya ma jeszcze pewne poszlaki, że morderstwo pozostaje w związku z okradzeniem obrazu Jasnogórskiego.

Zgon Leydena. Z Berlina donoszą, że zmarł tam słynny internista, tajny radca, dr Leyden w 78 roku życia.

Sprawa Edera. Z Berlina telegrafują: Aresztowany adwokat wiedeński dr Eder został wypuszczony na wolność za kaucyą 20.000 marek.

Z Berlina telegrafują: Jak przypuszczają, wypuszczenie dra Edera za kaucyą nastąpiło ze względu na ks. Miguela Braganzę, którego zastępcą prawnym był Eder przez szereg lat. Dalsze dochodzenie przeciw Ederowi groziło różnemi skandalami i kompromitacyą dla ks. Miguela. Okazało się między innemi, że ks. Miguel zajmował się wyrabianiem różnych tytułów za pieniądze; jednej osobie przyobiecał nawet powołanie do austryackiej Izby panów za 50.000 koron. W Berlinie zaś handlował domami i dobrami i uprawiał różne spekulacye finansowe podejrzanej natury. Dr Eder posiada listy, kompromitujące ks. Miguela w wysokim stopniu. Z listów tych wynika, że ks. Miguel dopuścił się kilku karygodnych czynów.

Aeroplanem z Petersburga do Kronsztadu. Z Petersburga telegrafują: Porucznik marynarki Piotrowski przeleciał wczoraj z podróżnym na aeroplanie systemu Bleriota z Petersburga do Kronsztadu.

Wzlot Stołypina aeroplanem. Z Petersburga telegrafują: Prezydent ministrów Stołypin podjął wraz z kapitanem Mariewiczem na biplanie Fahrmana wzlot, który trwał 8 minut.

Pożar kopalni. Z Danville telegrafują: Kopalnie w Hortshorn stoją w płomieniach. Pod ziemią znajduje się 150 górników.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 6 października.

HOTEL SASKI: F. Montwid-Białłozor z Warszawy, S. Kloos z Cassel, hr. M. Kwilecka z Poznania, J. Rihorek, R. Sanrin z Wiednia, L. Kołaczkowski, T. Korwin Lipczyński z Warszawy, A. Holsten z gub. kowieńskiej, F. Buresch z Wiednia, J. Courtin z Karlsruhe, A. Staby z Ludwikhafen, J. Borkiewicz z Kielc, J. Knoll z gub. wołyńskiej, A. Sikorski z Raszkowa, R. Piering z Karolinenthal, Aug. Leszczyńska z Galicyi, St. Świtalski z Przeworska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 października. Losy: a) procent.: Austryacki zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 2.8·50. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 279·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 598·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 248·70. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 111·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 519·—. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 118·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 88·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 61·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·—. Salma 40 złr. m. 2?4·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 255·—. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 256·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 528·20.

Berlin, 6 października. Austryackie banknoty 85·05 Spirytus —·—.

Paryż, 6 października. Renta 3-pro. 97·20. Mąka 37·75.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 6 października. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 666 —, węg. Zakł. kred. 853 —, Anglobanku 315 25, Unionbanku 625 75, Länderbanku 531 25, Bankverein 556 75, Bodencredit 12 97, Galic. Banku hipotecz. 683 —, Kolei państwow. 761 75, kolei południ. 117 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 52 —, kolei Czerniow. 550 —, Alpiny 768 ?5, Rima Muranyi 696 50, Prag. Tow. żelazn. 28 22, Fabryki broni 738·—, Akcye tureckie tyt. 370 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 865 —, Obl. węg. indemniz. 92 —, Renta majowa 93 10, Austr. renta koron. 93 10, Węgier. renta koron. 91 60, 55-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 85, 4½% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 15, 4½% Listy Banku kraj. 99 75, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 256 50, Marki 117 58, Ruble 254 75, Rosyj. pożyczka 103 80.

Usposobienie: silne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski